



Wydanie drugie  
1905 r.

Dr. A. Czechowski

---

Historya Wojny  
Rossyjsko - Japońskiej





**Aleksander Czechowski.**

**Historja Wojny  
Rosyjsko-japońskiej**

z przedmową

**Romana Dmowskiego.**

1

1

**W drukarni Towarzystwa Firmowo-Komandyłowego  
Lutosławski, Zamoyski i S-ka, Zgoda 5**

**ISO©.**



## Przedmowa.

Wojna, której obecna książka podaje przebieg, zajmie pierwszorzędne miejsce w dziejach świata. Należy się jej ono zo względu na jej skutki polityczne, jak na jej charakter, na warunki geograficzne oraz na przeciwieństwa kulturalne i moralne ras, które się w niej zmagaly. Ma ona w sobie wiele podobieństwa do wojen grecko-perskich i punickich, jakkolwiek w złożonych warunkach dzisiejszego układu polityki międzynarodowej nie mogła stać się w tak wysokiej mierze punktem zwrotnym dziejów.

W starożytności skutki wojny zależały wyłącznie od wzajemnego stosunku sił walczących się przeciwników, i jedna wojna, w której grecy rozbili persów lub rzymianie zgnetli Kartaginę, mogła zdecydować o tem, jaką koleją pójdą losy ludzkości. Dziś, w walce między Japonją i Rosją stały na boku potężne państwa: Anglja, Stany Zjednoczone, Francja, Niemcy, które, nie biorąc bezpośredniego udziału w

VJH wojnie, były bardzo blisko zainteresowane w jej wynikach. Od dyplomatycznego nacisku rządów tych państw zależała w znacznej mierze długość trwania wojny i warunki pokoju; obok tego zaś wpływu wielką rolę odgrywało zachowanie się europejskich i amerykańskich sfer finansowych, od których oba wojujące rządy potrzebowały pieniędzy.

Chociażby nawet wtedy wewnętrzne warunki zwycięskiej Japonii pozwalały jej prowadzić wojnę aż do zniesienia annji przeciwnika, tak jak została zniesiona jego flota, oddziaływanie pomienionych wpływów międzynarodowych musiało wyniki bezpośrednio wojny sprowadzić do rozmiarów o wiele skromniejszych, o wiele mniej efektywnych, niż tego może oczekiwały szerokie koła opinii różnych krajów.

Wojnę tę rozmaicie probowano określić. Nazywano ją walką rasy białej z żółtą, cywilizacji europejskiej z azjatycką, chrystjanizmu z pogaństwem. Określenia te, dawane tendencyjnie, w najmniejszej mierze nie wyrażały jej istoty politycznej, ani nawet moralnej.

Wielkie państwo kontynentalne, od paru stuleci rozszerzające swe zabory kosztem słabych sąsiadów, powstało ze skrzyżowania się pierwiastków europejskich i azjatyckich, i nigdy nie było uznanym wyrazem dążeń ani rasy białej, ani cywilizacji europejskiej. Od wielu lat rosjanie nazywali zachód europejski „zgniłym”. W ostatnich zaś czasach pisarze rosyjscy, jak książę Uchtomski, ogłaszali swój naród, za po-

■ wołany do zbratania się z Azją i do postawienia się na czele jej ludów. Rozszerzanie się Rosji było wyrazem rosyjskiej idei państwowej i rosyjskiego instynktu narodowego, które tak odrębne miejsce zajmują wśród dzisiejszej ludzkości, że w żadnej mierze nie można ich utożsamiać ani z rasą białą, ani z cywilizacją europejską, ani z chrystjanizmem.

Dla Rosji wojna ta była taką samą wojną o nowe zabory, jak wojny poprzednie: szwedzkie, polskie, tureckie, perskie., turkiestańskie, wreszcie chińskie, o iio jo wojnami nazwać można. Różnica jedynie jest ta, że tym razem zamiast trafić na słabego, rozkładającego się lub zupełnie bezwładnego przeciwnika, napotkała ona w Japonji państwo, posiadające niesłychanie silną organizację, które, choć stosunkowo małe i ubogie, zdołało wytworzyć pierwszorzędną siłę bojową. Popsuci powodzeniami, ufni w potęgę swego państwa, politycy i wojskowi rosyjscy nie zadali sobie trudu głębszego poznania lekceważonego przeciwnika, i szli na Japonję, jak persowio pa Grecję, pewni, że ją łatwo zmiażdżą. Trzeba było długiego szeregu klęsk, nie okupionych ani jednym zwycięstwem, żeby zrozumieli, z kim mają do czynienia.

Dla Japonji było to nieuniknione starcia z potęgą, zbliżającą się coraz bardziej ku niej i zagrażającą jej bytowi. Państwo „wschodzącego słońca”, odosobniono jeszcze zupełnie przed połową stulecia, żyjąco życiem zamkniętem, starające się trzymać zdaleka od siebie cudzozieme

ców, jak wszystkie państwa azjatyckie, zmuszo-  
no niejako do stosunków ze światom chrześci-  
jańskim, po pamiętnej wizycie eskadry amory-  
Kanskiej z Commodore Perry na czeło (w roku 1856)  
bardzo prędko zrozumiało, że stanie się łupem tych  
nowych znajomych, jeżeli prędko nie przyswoi sobie  
ich nauki, techniki, sztuki wojennej, wreszcie  
niektórych urzędzeń w zakresie organizacji  
politycznej. Poszło ono szybko po tej drodze, a  
najsilniejszym bodźcom do wyteźzonej pracy było dla  
niego niebezpieczeństwo rosyjskie.

Zamknięto w granicach swego archipelagu,  
którego północną część podbiło w ciągu stuleci,  
przeludnione, potrzebujące nowego pola dla swej  
energji, nowej ziemi dla swej narastającej ludności,  
patrzyło ono chciwie na ląd azjatycki, na przyległą  
Korę, która już dwukrotnie w dziejach dawniejszych  
bywała przedmiotem jego zamachów. Było  
zrozumiałem, że przy bezwładności Chin Korea może  
być tylko albo rosyjską albo japońską, że jeżeli  
dostanie się w ręce Rosji, będzie to wyrokiem na nie-  
zawisłość Japonji. Wojna z Chinami w r. 1894—5 nie  
oddala Korei w ręce japońskie; pomimo zwycięstwa  
Japonji zbliżyła ona tylko niebezpieczeństwo ze  
strony Rosji, która usadowiła się na Kwantungn i w  
Porcie Artura, traktatowo ustąpionych japończykom, a  
następnie powoli opanowała Mandżurję. Zwycięzka  
Japonja wyszła z tej wojny upokorzona przez Rosję,  
korzystającą z współdziałania Francji i Nie-



wiec, ało jednocześnie wyszła nfną w swe siły, w swą sprawność bojową, w umiejętność operowania nowoczesnymi środkami wojennymi, wykazaną w tej wojnie z niedołącznym olbrzymem. Od tej chwili Japonja zaczęła się z pośpiechem przygotowywać do wojny z Rosją. Celom tej wojny miało być odepchnięcie zbliżającego się szybko niebezpieczeństwa rosyjskiego, zdobycie mocnego gruntu na lądzie azjatyckim, przede- wszystkim zaś na Korei, oraz przewagi politycznej i ekonomicznej w Chinach, zadosyć- uczynienie upokorzonej dumie narodowej japońskiej, zdobycie uroku w oczach ludów całej Azji a jednocześnie obniżenie uroku potęgi rosyjskiej, wreszcie zapewnienie sobie niezależnego, pierwszorzędnego miejsca w szeregu państw ńwiata, w układzie międzynarodowym, a stąd wpływ na losy polityki światowej.

To wszystko Japonja osiągnęła. Jeżeli dalej pójdzie ona w rozwoju swej potęgi, stanie się to niezawodnie ze znacznym uszczerbkiem dla rasy białej, wpływu europejskiego i nawet chrystjanizmu na gruncie azjatyckim. Ało czy byłoby inaczej w razie zwycięstwa Rosji?...

Emancypacja ludów Azji z pod opieki państw europejskich jest może nieunikniona. Chodziłoby o to, pod czyją egidą zacznie się ona odbywać. Rolę, którą dziś podejmuje Japonja, miała chęć odegrać sama Rosja, wypierając wpływ innych narodów europejskich z Persji, Chin, Tybetu, i marząc nawet o Indach. Trudno zaś dziś wdawać się w roztrzą

sanie, ktoby to zrobił lepiej, z mniejszym uszczerbkiem dla Europy, z większą korzyścią dla Azji i z lepszym naogół wynikiem dla całej przyszłej ludzkości.

Zastanawiając się nad tą wojną, zadajemy sobie dwa wielkie pytania:

jakie będą jej skutki polityczne?

i jakie były przyczyny zwycięstwa Japonji nad Rosją?

Ścisłoj odpowiedzi na te pytania dać sobie nie umiemy: na pierwsze dlatego, że skutki wojny dopiero się zaczęły i przez długi czas jeszcze następować będą, a niepodobna przewidzieć, jaki przybiorą obrót w złożonych warunkach politycznych dzisiejszej doby; na drugie zaś — że Japonja pomimo wszystko jest mało znana i mało rozumiana, że nawet na to, co poznano i zrozumiano, ludzie zamykają oczy, bo nie chcą pewnych prawd uznać, że wreszcie i na Rosję w dzisiejszym jej stanie zbyt powierzchownie patrzymy.

Wojna, zakończona zwycięstwem Japonji, pociągnęła i pociągnie jeszcze za sobą niesłychanie doniosłe skutki, zarówno w wewnętrznych stosunkach państw, która ją prowadziły, jak w sferze ich wpływów zewnętrznych, w bliższych i dalszych stosunkach międzynarodowych.

Dla Japonji po tej wojnie zaczyna się o- kres ogromnego rozszerzenia zadań państwowych. Zarząd Koroą i kolonizacja tego kraju japończykami, podbój handlowy Mandżurji, ro-

zwój wpływów politycznych i dążenie do przewagi ekonomicznej w Chinach, utrzymanie sił i nego stanowiska na wodach Oceanu Spokojnego i pogotowia wojennego na lądzie na wypadek nowego starcia, które w blizkiej czy dal-<sup>\*</sup>szej przyszłości jest bodaj nieuniknione—wszystko to musi z jednej strony zwiększyć i skomplikować bardziej machinę państwową, podnieść potęgę militarną Japonji, z drugiej zaś — rozszerzyć zakres pracy narodu, dać nowe pola-ćwiczenia jego onergji, podnieść z ogromną, szybkością jego wytwórczość, otworzyć nowo, źródła bogactwa. Potęga państwowa, zamożność, stosunki zewnętrzne a co zatem idzie, i obco wpływy na Japonję będą się zwiększały szybko. Dzisiejsza rycerska, uboga, dzięki odosobnieniu surowo wychowana w swych tradycyjnych cnotach Japonja zacznie się zmieniać w. tem nowem położeniu. Z jednej strony zdobywać będzie większe środki dla energii japońskiej, co da jej większą siłę nazewnątrz, z drugiej wszakże—ta energia w zmienionych wa- warunkach bytu, pod obcymi wpływami, przy większej zamożności i rosnących skłonnościach do używania, może zacznie się stopniowo roz-, kładać. Wprawdzie budowa społeczna i moralny- duch Japonji są niesłychanie silno, ale i demoralizujące wpływy dzisiejszej Europy nie są słabo i w mniejszej lub większej mierze muszą swój skutek wyrzucić. Nadto w miarę rozszerzania się nazewnątrz politycznych wpływów, w społeczeństwo japońskie zacząną przenikaj

nowe żywioły, częściowo zasymilowano, z Formozy, Korei, Chin, później i z dalszych krajów, które zaczęły rozkładać ducha i obyczaje starej Japonji, jak zromanizowani barbarzyńcy rozłożyli ducha i obyczaj Rzymu.

W stosunkach azjatyckich, na które Japonja prawdopodobnie coraz większy wpływ pozyskiwać będzie, zanosi się na wielkie zmiany. Początek ich widoczny jest już na punkcie najważniejszym — w Chinach, gdzie równocześnie z silnym ruchem, skierowanym przeciw cudzoziemcom, zjawia się dążenie do reform w duchu europejskim. Jeżeli Chiny okażą się zdolnymi do wytworzenia na gruncie takich reform siły politycznej i militarnej, chociażby w małej tylko części odpowiadającej ich zaludnieniu, fakt ten pociągnie za sobą niesłychanie doniosłe skutki dla Europy i Ameryki, w szczególności zaś dla Rosji, która byłaby zmuszona do zwrócenia się ku Azji bardzo silnym frontem, co ją zresztą w mniejszej lub większej mierze zawsze czeka.

Niemniej doniosłe, a nas o wiele bliżej obchodzące skutki, pociąga ta wojna w wewnętrznych stosunkach państwa rosyjskiego i w stosunkach międzynarodowych Europy, w których Rosja pierwzorzędną odgrywała rolę i na których odbija się każda zmiana w jej położeniu.

Kłeska w wojnie z Japonją przyśpieszyła i wzmocniła w Rosji upadek dotychczasowego mysteinu rządów, wstrząsając wiarą w potęgę

rządu, która to wiara jest najgłówniejszą podwaliną autokratyzmu, kompromitując biurokracją ■ w oczach ogółu ludności i ośmielając żywioły • wrogie rządowi, z drugiej zaś strony — • zwiększając zamęt w samym rządzie, odbierając mu pewność siebie i piętrząc naraz wszelkie trudności na jego drodze. Żaden system rządów nie może się opierać na sile czysto fizycznej, wszelki musi posiadać podstawę w u- myślach przynajmniej znacznej części ludności. Otóż system rządów w Rosji od dłuższego już czasu tracił coraz bardziej tę podstawę, jaką w duszach mieszkańców posiadał, i trwał, utrzymywany siłą rutyny i przymusem fizycznym. Raz zachwiany, nie może on już wrócić, bo siła wystarczająca do utrzymania systemu, nie wystarcza do jego przywrócenia. Rosja tedy zmuszona została do wejścia na drogę reform wewnętrznych.

Po tej drodze nie poszła ona krokiem pewnym. Państwo, zbyt różnorodne pod względem ludności, zawiele posiada narodowości i plemion nierosyjskich, wychowanych na innych tradycjach, odrębne mających dążenia; z drugiej zaś strony samo społeczeństwo rosyjskie, na którem państwo się opiera, zamało posiada a właściwie prawie nie posiada zrównoważonych żywiołów postępowych, silnie domagających się reform, umięających o nie walczyć z poświęceniem, ale jednocześnie mających jasną świadomość granicy tych reform, zdolnych do walki z tymi, którzy, nie mając hamulca w radyka-

lizmic, doprowadzają wszelką reformę do karykatury, do absurdu. Wszelkie hasło reformistyczne przeradza się w Rosji w rewolucyjne, a raczej w hasło buntu i zniszczenia. Ogół . chętniej idzie za bezplanową rewolucją a więc za buntem, niż za dążeniem do wyraźnych, dojrzałych reform, a gdy bunt się uprzykrzy swem działaniem niszczycielskiem, gdy wykaże jasno swą jałowość i skompromituje się w oczach mas, to samo masę chętnie dają posłuch podszeptom najskrajniejszej reakcji. Obawiać się . należy, iż Rosja nie znajdzie w sobie sił politycznych, dojrzałych, zrównoważonych, któreby jej pozwoliły zreformować się i wejść pewnym krokiem na nowe drogi, że jej życie polityczne przez długi czas będzie pozbawione równowagi, wahając się między buntem powszechnym a daleko sięgającą czynami i jeszcze dalej zamiarami— reakcją.

Zbudowanie i utrzymanie tak olbrzymiego a z tak różnorodnych żywiołów utrzymanego państwa, jakim jest Rosja, wymagało olbrzymiej istotnie siły organizacyjnej. Tę siłę organizacyjną posiadała Rosja, odnowiona przez Piotra Wielkiego, jakkolwiek w trudniejszych • położeniach zawsze okazywała się ona niższą od jej pozorów.

Czasy ostatnie, a zwłaszcza wojna z Japonją, i towarzyszące jej wypadki dowiodły, że ta siła organizacyjna w znacznej mierze się rozprzegła, że machina państwowa wobec coraz trudniejszych zadań stała się o wiele mniej

sprawną w działaniu. Otóż wątpliwą jest rzeczą, czy przy braku równowagi w stosunkach, ■wewnętrznych, który jej grozi na czas dłuższy, Rosja będzie mogła organizację swego rządu podnieść na poziom tak wysoki, ażoby mogła ona podołać zadaniom, związanym z utrzymaniem tak wielkiego, a tak zcentralizowanego państwa.

Nio jest dziś czas na wygłaszanie jakichkolwiek przepowiedni, bo rozwój wypadków wewnętrznych w państwie, jakkolwiek odsłonił wiele stron jego charakteru, to jednak nio uwydatnił jeszcze w należytej mierze wzajemnego stosunku sił—tych, które rozkładają państwo, i tych, na których może się oprzeć przyszłość Rosji, które utrzymywać będą jej państwową jedność i potęgę zewnętrzną.

Kłęska zewnętrzna i niemożność szybkiego powrotu do równowagi wewnętrznej osłabiła stanowisko Rosji w Europie, wzmacniając jej głównego współzawodnika — Niemcy. Nie można dziś przewidzieć, jak Niemcy zechcą tę swoją przewagę zużytkować, to jednak pewne jest, że w chwili obecnej są ono najsilniejszym państwem na kontynencie europejskim, naj- zdolniejszym ze wszystkich do przedsiębiorczej polityki zewnętrznej, a równocześnie jedynem bodaj w Europie państwem napastniczem, po- żądajcem szerokiej zdobyczy, gdy inne stoją raczej na gruncie obrony i zachowania tego co posiadają. I kto wie, czy te ich požądania nie

■ wywołają w krótkim czasie nowych starć i zmian poważnych na karcie Europy.

Wśród narodów, dla których wojna ta pociąga doniosłe wiołce skutki, my, Polacy, nie należymy do ostatnich. Przyszłość może pokazać, iż na- losy nasze pośrednio wpłynęła ona niemniej, niż na losy samych stron wojujących. Nie dlatego, iż przeleliśmy w niej tyle krwi naszej, ale dlatego, że towarzyszące wojnie wypadki w Rosji odbiły się silnem echem u nas, że zmiany w ustroju politycznym i w układzie sił wewnętrznych państwa rosyjskiego pociągnęły już za sobą oraz w przyszłości pociągną zmiany w naszym stosunku do tego państwa i odwrotnie, że wreszcie zmiany w położeniu międzynarodowom, będące tej wojny skutkiem, muszą prędzej czy później doprowadzić do wysunięcia się kwostji polskiej na porządek dzienny w zupełnie nowym charakterze.

Objawy wrzenia rewolucyjnego u nas przeradzające się we wstrętną i zabójczą anarchję, przyniosły naszemu krajowi szkody, nie dające się obliczyć. Bo jeżeli wielkie są straty materjalno, wynikające z dezorganizacji życia ekonomicznego, to więk szo stokroć są straty moralne, polegające .na.imzluź.oiaoi" „w4<sup>Q</sup>- zow społecznych,' na rozpętaniu dzikich instynktów i popędów chorobliwych, na obniżeniu nagle m poczucia prawa, istotnej wolności, ładu i obowiązku społecznego. To eo dziś widzimy u nas, co się ujawniło w obecnej chwili, jako skutek dezorganizującego wpływu warunków



politycznych ostatniej doby, a co się rozpanoszyło przy ogólnem rozprzężeniu — głębokim musi napawać smutkiem i troską każdego, kto choć cokolwiek zdaje sobie sprawę z tego, na jakich podstawach opiera się byt społeczeństw i bez jakich jest niemożliwy. A nie wiemy, jak długo jeszcze brak równowagi w życiu państwowem Rosji sprzyjać będzie tej moralnej i cywilizacyjnej degradacji społeczeństwa.

Z drugiej strony, upadek dotychczasowego systemu w państwie sprawił, że polityka rusyfikacji, prowadzona w Polsce przez lat tyłu planowo i konsekwentnie, stała się już niemożliwą. Czy kierownicy polityki rosyjskiej będą umieli wytknąć sobie, w stosunku do Polaków inną drogę, czy znajdą siły do wejścia na nią prędko i stanowczo?... To, co dziś widzimy, nie ■wroży dobrze w tym względzie. Być bardzo może, iż przed nami leży długi okres stosunków niepewnych, polityki bez planu i ładu, ścierania się nowych pomysłów ze starymi nałogami, uznanych konieczności z fałszywymi apetytami. Pewne jest jedno — że to, co było, już nie Wróci.

Im dalsz.a będzie Rosia od ustalenia się w nowych formach bytu, a co za tem idzie, od powrotu do równowagi wewnętrznej, tem słab- ■zą będzie nazewnątrz i tem bliższą finansowej ruiny. Tem prawdopodobniejszą wtedy stanie się dla niej stopniowa strata obszarów, nabywanych w ciągu stuleci wzrostu potęgi państwowej i idącego z nim w parze rozwoju polityki

zaborczej. Gdyby państwo rosyjskie weszło w swycli dalszych dziejach na tę drogę, kraj nasz jako najdalej na zachód wysunięta jego prowincja graniczna, pierwszy może doświadczyłby na sobie głębszej zmiany losów, zmiany już nie systemu, ale panowania.

Wynik wojny rosyjsko-japońskiej—klęska bezwzględna Rosji, bez jednej wygranej bitwy— dla olbrzymiej większości współczesnych była zupełnie nieoczekiwany. Był takim i dla większości naszego ogółu, by poetyzowanego na długo przed wojną ogólnikami o niewzruszonych podstawach potęgi rosyjskiej i powierzchowne- mi obliczeniami środków materialnych państwa bez wniknięcia w istotę jego ustroju. Potęgę tę uważano za taki pewnik, iż sztydono wprost z pisarzy, przepowiadających klęskę Rosji.

Klęska tą nie była przypadkiem, nio była zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności i nie pochodziła przcdewszystkiem, jak się to zdaje niektórym, z odległości centrum państwowego od terenu wojny. Przeszkodę odległości zwyciężyła Rosja w sposób nieoczekiwany. Nie przewidziano, że będzie ona zdolna przewieźć na plac boju tyle wojska w tak krótkim czasie. Gdyby państwo posiadało inne warunki do zwycięstwa, mogłoby uledz z początku, a zdobyć (przewagę w następstwie, jak zwykle bywa w tego rodzaju wojnach, jak to widzieliśmy na przykładzie Anglii w ostatniej wojnie południo- wo-afrykańskiej.

Trzeba pamiętać, iż od \_ czasu \_ wielk4.

prawy zo Szwecją Piotra Wielkiego zabory Rosji były czynione kosztem sąsiadów słabych, boszteiu państw rozkładających się, jak Polska, Turcja, Persja, Chiny lub państwka środkowo- azjatyckio. W Japonji spotkała ona po raz pierwszy od lat wielu przeciwnika, nie imponującego obszarem państwa i liczbą ludności, ale zdrowego, zdolnego do postępu, w chwili wytężonej jogo pracy nad rozwojem siły państwowej. Rosja niedość sobie uświadamiała ten fakt. Dlatego tak lekkomyślnie podjęła fatalną wojnę, i to w chwili, gdy sama, pomimo efektownych i zręcznie rozślawianych sukcesów na różnych polach, zaczęła poważnie nie- - domagać na wewnątrz, w tem, co stanowi podstawy narodowej siły.

Rosja na przełomie z XIX do XX stulecia—to już państwo z przeżytym ustrojem, nie dlatego, żeby był bardzo stary, ale dlatego, że na kruchych się opierał podstawach, które na długo starczyć nie mogły. Absolutyzm rosyjski nie był dość despotyzmem azjatyckim, ażeby mógł utrzymać umysły poddanych w niorucho- imości, w korbach moralnych, z których się wy-, łamać nie można; jednocześnie zanadto był azjatyckim, by wychować społeczeństwo, by wyrobić w ludności zdolność do organizacji, poczucie prawa, oraz poczucie obowiązku i odpowiedzial- .ności. Z chwilą gdy karby uległości, wytworzone we wschodnim ustroju Carstwa Moskiew- -jskiego, a następnie zbyt bezwzględnie wyzyski- "ttine przez niemc\_ w Piotra . Wielkiego .. i ua-

stępnych panowali, zaczęły się rozprzęgać — na co złożyło się wiele wpływów, w ostatniej zaś instancji prądy polityczne, idące z Europy — nie było co postawić na ich miejsce, bo naród nie wyrobił w sobie cnót politycznych, na których państwowość bardziej europejska mogłaby się oprzeć. Urzędnik, jako narzędzie rządu stawał się coraz mniej wartym, coraz mniej karnym, sumiennym, obowiązkowym, coraz większym sy- barytą, zbyt bezwzględnie szukającym osobistych korzyści — co nie mogło dodawać sprawności machinie państwowej. Jednocześnie społeczeństwo, opanowywano coraz silniej duchem buntu przeciw systemowi, stawało się coraz trudniejszym do rządzenia, a rozszerzające się i komplikujące zadania wielkiego państwa wymagały coraz sprężystszej organizacji. Machina tedy państwowa stawała coraz niżej w stosunku do poziomu swych zadań. Wykazał to znakomicie przebieg wojny, w której ani dyplomacja, ani ■armja, ani tern bardziej flota nie umiała spełnić swych zadań, oraz przebieg wypadków wewnętrznych, wobec których administracja i policja stanęły bezradne. Z jednej strony lekkomyślność i niedbalstwo, z drugiej brak przywiązania do sprawy państwowej i niesum^enność, do nadużyć niesłychanych dochodząca — oto co przedewszystkiem zgotowało Rosji upokarzającą klęskę. Dodajmy do tego obojętność ogółu rosyjskiego na klęski wojenne, tego ogółu, który nie zadrgał nawet wobec tragedji tsuszim- skiej — a będziemy mieli dopełnienie obrazu.

Tymczasem po drugiej stronie "widzimy naród azjatycki, zewnętrznie w ustroju politycznym, w urzędzeniu armji i floty zeuropeizowany, ale w głębi swej duszy, w swej moralnej istocie nienaruszony, naród wychowany przez dwadzieścia pięć stuleci w ustroju patryarchalno-despotycznym, w którym pomyślny zbieg okoliczności historycznych wytworzył różnicowania społeczne, zbliżające go do ludów europejskich, naród w którym uzależnienia społeczne i polityczna karność przestała się niemal opierać na przymusie fizycznym, bo przez długie wieki jednolitego bytu wytworzył się nieznanym nigdzie, niesłychanym wprost przymus moralny. Silna rodzina patryarchalna, silna monarchja, patryarchalna pomimo form konstytucyjnych, tradycyjnie lojalny stosunek między podwładnym i przełożonym, kryjący w sobie wzajemną odpowiedzialność, wszystko oparto na tak wielkiem, że dla naszego świata niezrozumiałem poczuciu obowiązku i honoru—oto rdzeń moralny społeczeństwa i państwa japońskiego. Temu przedewszystkiem japończycy zawdzięczają, że umieli dokonać niesłychanej pracy przyswojenia sobie z Europy wszystkich zdobyczy nauki, techniki i sztuki wojkowej, jakie im do zachowania narodowej niezawisłości były potrzebne; dzięki temu umieli przez szereg lat systematycznie się przygotowywać do wojny i utrzymać przygotowania w tajemnicy; dzięki temu byli zdolni przeprowadzić kampanję nadzwyczaj dokładnie, ze ścisłem — może zbyt ści-

sieni — wykonaniem powziętego planu, dzięki temu wreszcie składali w niej niebywale przy\* kłady bohaterstwa i poświęcenia.

Tu leży tajemnica zwycięstwa Japonji. To tłumaczy, dlaczego wielkie państwo militarne, którego armja oddawna była uważana za naj-’ groźniejszą, uległo w walce z narodem niewielkim i ubogim, który tak niedawno spotkał się z naszą cywilizacją, którego młodzież rycerska’ jeszcze przed pół-stuleciem uważała sobie za ujmę uciekać się w walce do innej broni prócz białej, sądząc, że mętne serce w każdej okazji wystarcza.

Po jednej stronie przygotowywali wojnę i walczyli ludzie, zajęci głównie myślą o Łom, co im się należy za służbę dla państwa — po drugiej ci, których głównie to obchodziło, by spełnić swój obowiązek.

W tej wojnie zwyciężyła idea obowiązku.’ O tern dobrze jest pamiętać nam wszys stkim, którzy coraz więcej mówimy o należnych nam prawach, a zatracamy coraz bardziej poczucie ciężących na każdym członku spole łzeństwa właściwych obowiązków.

*Warszawa, w styczniu 1906 roku.*

R. Dmowski.